[Fallout: Equestria Project Horizons](https://www.fimfiction.net/story/208056/fallout-equestria-project-horizons)

Autor: Somber

[Adventure][Dark][Romance][Tragedy]

Skoro (znowu) zjawiam się na gościnnych występach, to zgodnie z tradycją muszę dorzucić recenzję któregoś opowiadania ze świata "Fallout: Equestria". Tym razem wybór padł na najdłuższy fanfik z tego uniwersum – "Fallout: Equestria - Project Horizons".

Na wstępie chciałbym lojalnie uprzedzić – jestem wielkim fanem uniwersum Fallouta, tak gier (naturalnie wyłącznie dwóch pierwszych części), jak i fanfików. Stąd moją recenzję radzę traktować z przymrużeniem oka, ponieważ jak na prawdziwego fanboya przystało, zapewne skupię się na wychwalaniu zalet tekstu, a wady potraktuję nieco po macoszemu. Co nie znaczy, iż całkowicie o nich zapomnę, gdyż jest ich nieco za dużo, by zwyczajnie je zbagatelizować. Póki co, zajmijmy się przybliżeniem nieco treści tego fanfikowego monstrum.

Zaczyna się dosyć standardowo. Mamy Stajnię 99, a w niej kuce w ilości pięciuset sztuk. Dokładnie tylu. To liczba optymalna i należy ją utrzymać za wszelką cenę, by nie dopuścić do powtórki Incydentu. Tak właśnie, incydentu przez duże I. Jego powtórka mogłaby doprowadzić do zniszczenia Stajni i nieuchronnej śmierci całej populacji. Kiedy więc któraś z klaczy umiera, jej córka ma za zadanie jak najszybciej dorobić się potomkini, która odziedziczy po niej jej obowiązki. No dobra, a co z ogierami, zapytacie? Nie ma ich tam? Klacze lęgną się magicznie? Ależ skąd! Populacja męska istnieje i ma się całkiem dobrze. Jest ich czterdziestu dorosłych (dwadzieścia jednorożców i tyleż kucy ziemskich) i pełnią bardzo istotną funkcję – są rozpłodowcami. A i przy okazji seks-zabawkami dla wszystkich ciężko pracujących klaczy, które w ustalonej odgórnie kolejności mogą korzystać z wyznaczonego partnera. Jak widzicie, coś tu zdecydowanie nie gra. Co jeżeli urodzi się mały ogierek, a nie klacz? W końcu biologia ma swoje prawa i nie da się nią sterować. No cóż, kiedy taka sytuacja ma miejsce, to młody do osiągnięcia wieku odpowiedniego dla… pełnienia swych obowiązków żyje normalnie. Następnie jego znaczek (o ile już go ma) zostaje zastąpiony przez odpowiedni numer. P-1 lub U-1. I wszystko byłoby cacy, gdyby nie fakt, iż populacja musi być utrzymywana na stałym poziomie. Tak więc kiedy do rozpłodowców dołącza nowy  nabytek, najstarszy musi odejść. Na Pustkowia? Nie, to by było przecież zbyt okrutne! Po prostu udaje się do punktu medycznego, gdzie dostaje odpowiedni zastrzyk. A następnie jego ciało umieszcza się w dostarczającym żywność Stajni recyklerze. Tak, moi drodzy czytelnicy, Stajnia z której wylęgnie na świat Fallouta nowa heroina to zinstytucjonalizowana fabryka gwałtu i wyzysku seksualnego połączona z drakońską kontrolą populacji. Uroczo, prawda?

Właśnie w takim, zdecydowanie zdegenerowanym, środowisku poznajemy Blackjack – jedną z najbardziej leniwych i niekompetentnych strażniczek. Celem życia tej białej klaczy o kompaktowym roku zdaje się być obijanie, siedzenie na tyłku i granie w karty oraz próby namówienia pewnej klaczy z personelu technicznego na małe bzykano. Materiał na bohaterkę, nie ma co! Tymczasem w jej domu źle się dzieje. Najnowsza Nadzorczyni, młoda klacz, która niedawno przejęła obowiązki swej tragicznie zmarłej matki, wybitnie nie dogaduje się z szefową działu technicznego. Na dodatek zdaje się cierpieć na postępującą paranoję, gdyż wszędzie wietrzy spiski wymierzone w jej skromną osobę. Wszystko to sprawia, iż napięcie w podziemnym schronie sięga zenitu. Naturalnie Blackjack, chociaż jest świadoma, że coś się dzieje, zachowuje się, jakby nic specjalnego się nie działo. Nadchodzi jednak czas, kiedy jej życie zostanie wywrócone o 180 stopni. A zaczyna się całkiem niewinnie – od odszukania najnowszego P-21, który nie stawił się w punkcie medycznym po swój zastrzyk, tylko ukrył się gdzieś w Stajni.

Od momentu kiedy BJ znajduje (prawda, że przypadkiem) P-21, wypadki zaczynają się toczyć z szybkością lawiny. Najpierw Nadzorczyni zbiera „wierne” strażniczki, do których naturalnie nie zalicza się nasza bohaterka, ani jej matka – szefowa ochrony, by zaprowadzić porządki w Stajni. Jednocześnie wpuszcza do środka kuce z Pustkowi – tak, dobrze widzicie. Jak się okazuje, mała paranoiczka była w kontakcie z kimś na powierzchni, kto podawał się za przedstawiciela Stable-Tech i obiecał udzielić jej wsparcia. I wszystko byłoby cacy, gdyby nie fakt, iż została zrobiona w konia, a obiecane „wsparcie” składało się z kanibalistycznych, uzależnionych od przemocy Łupieżców, prowadzonych przez Deusa. A Deus to olbrzymi, częściowo zcyborgizowany kuc uzbrojony w dwie armaty, będący na domiar złego chodzącą maszyną gwałtu. Tak, w dosłownym tego słowa znaczeniu. Do Stajni dostaje się po to, by odzyskać program komputerowy, zwany EC-1101, na zlecenie swojego szefa. By nie streszczać wam całego pierwszego rozdziału dodam tylko, iż w wyniku splotu różnych wypadków i okoliczności, program trafia do Blackjack, która postanawia uciec ze Stajni i odciągnąć Deusa od ciągle żyjących jej mieszkańców. Plan się udaje i nasza bohaterka, w towarzystwie bardzo jej niechętnego P-21, zwiewa na Pustkowia, mając na ogień dyszącego żądzą mordu i brutalnego gwałtu cyber-kuca. Tak zaczyna się trwająca prawie dwa miliony słów przygoda.

Dobra, nieco się rozpisałem w tym przybliżeniu fabuły pierwszego rozdziału. Herbatnika nie dostanę, bo zawarłem nieco spoilerów, ale i tak wszystkiego szybko byście się dowiedzieli, więc może mnie nie zlinczujecie. Jak się domyślacie z tego, co już napisałem, "Fallout: Equestria – Project Horizons" przeznaczony jest dla raczej starszej części fandomu. Jest to zdecydowanie słuszne wrażenie, ponieważ od treści 18+ aż się w nim roi. Tym samym bardzo dobrze utrzymuje klimat Fallouta, więc wręcz należy (choć niekoniecznie wypada) się z tego akurat cieszyć. W każdym razie, czas na małe *dramatis personae*.

Zacznijmy od Blackjack, której niektóre cechy już wam przybliżyłem. To postać, która na pierwszy rzut oka wydaje się całkiem nieskomplikowana. Umie walczyć, lubi whisky, umie cieszyć się życiem, nie stroni od różnorakich przyjemności, lubi whisky i jak sama przyznaje, nie jest zbyt mądrym kucykiem. I  nie wiem czy wspominałem, ale lubi whisky. W sumie jest to prawda, ale na całe szczęście autor zadbał, by dać jej kilka cech, które skutecznie utrudniają jej życie. Na przykład totalne rozchwianie emocjonalne czy ewoluującą skłonność do autodestrukcji. Trzeba też przyznać, iż w miarę przeżywania kolejnych przygód, uczy się wielu rzeczy, a sama postać poważnie się rozwija. W skrócie – można się po niej spodziewać niemal wszystkiego. I niemal wszystko, czego się zapewne spodziewacie, znajdziecie w fanfiku. Od samego początku towarzyszy jej P-21, zgorzkniały, cyniczny kuc ziemski, bardzo niechętny klaczom za cierpienia jakich mu dostarczyły przez całe życie w roli rozpłodowca. Powiedziałbym, iż jest to prawdopodobnie najlepiej skonstruowana postać w całym opowiadaniu i naprawdę trudno jest tego niebieskiego ogiera nie polubić. Owszem, ma swoje gorsze momenty, a także potencjał, by stać się największym potworem Pustkowi, ale ja na przykład obserwując to, jak się rozwija byłem pełen podziwu dla kunsztu autora.

Jeżeli chodzi o pozostałych członków drużyny, to nie udzielę za dużo informacji, gdyż spoilery byłyby już za duże. Ale czegoś się jednak dowiedzieć powinniście. Tak więc: do składu wesołej kompanii dołącza najpierw Morning Glory – pegaz z Enklawy, wybitnie uzdolniona młoda klacz z bardzo mocnym kompasem moralnym. Na szczęście nie jest aż tak zła jak Velvet Remedy. Później na drodze Blackjack staje Rampage. To też wybitnie ciekawa postać, o której nie wiadomo nic pewnego poza tym, że jest nieśmiertelna. Tak. Nieśmiertelna. W sensie – jeżeli przepuścicie ją przez rozdrabniarkę do drewna, to to przeżyje. No i należy do Żniwiarzy – takiego elitarnego gangu. Kolejnym nabytkiem jest Lacunae – alikorn wysłany przez Boginię do odkrycia tajemnic Hoofington. Wspaniała postać, moja osobista ulubienica. Stały skład (bo tymczasowych towarzyszy nawet nie liczę) uzupełniają Scotch Tape – klaczka ze Stajni Blackjack, oraz w późniejszym okresie Boo, która z kolei jest Pustą. A kim oni są, już musicie dowiedzieć się sami. Dodam jeszcze, iż łączy ich wszystkich jedno – każdy jest na swój sposób popier… znaczy skrzywiony emocjonalnie. Określenie ich jako najbardziej dysfunkcyjnej paczki w całym Hoofington jest niesłychanie wręcz celne i prawdziwe.

Właśnie! Hoofington. To właśnie w tym mieście i jego okolicach dzieje się większość akcji Project Horizons. A ma to miejsce swoją historię i sekrety, oj ma. W dosyć powszechnej opinii, właśnie odkrywanie przeszłości Hoof, dzięki licznym retrospekcjom jest najbardziej interesującą częścią fanfika – Somber stworzył naprawdę zagmatwane intrygi, które sięgają swoimi mackami z czasów wojny aż do przeżywanych przez Blackjack przygód. Rozwinięty został na przykład wątek Big Macintosha, o którym wspomniano w oryginalnym Falloucie – dowiadujemy się na przykład, jak wyglądała (według Sombera naturalnie) jego śmierć w obronie Księżniczki Celestii. Zresztą to nie jest jedyne połączenie z fanfikiem Kkat, ale to już musicie odkryć sami podczas lektury. A oprócz tego poznacie liczne, fascynujące i okrutne pułapki, jakie Somber łaskaw był umieścić w Hoofington, gdyż jest to miejsce zaliczające się do najbardziej niebezpiecznych w postapokaliptycznej Equestrii.

Wspomniałem na początku, iż nie zapomnę o wadach fanfika, no i rzeczywiście kilka ich jest. Pamiętajcie jednak proszę, iż jest to moje subiektywne spojrzenie i wielu z was może się z nim nie zgodzić. Dla przykładu – w pewnym momencie zaczęły mnie irytować opisy walk, których jest prawdziwe zatrzęsienie. Ja rozumiem, to jest Fallout, tam się strzela co chwilę, ale ile razy można czytać, jak to bohaterowie naparzają do siebie przez kilka stron, po czym coś wybucha. No dobra, nie zawsze, ale często. Po którejś z kolei strzelaninie robi się to zwyczajnie nużące. Mam również zastrzeżenia do niektórych występujących w "Project Horizons" opisów towarzyszących…. rozładowywaniu stresu przez główną bohaterkę. Naprawdę, gdyby niektóre ze wspomnianych opisów były mniej… dokładne czy obrazowe, to fanfik tylko by na tym zyskał. Często również podnoszą się głosy, iż końcowe rozdziały są totalnie przesadzone, Blackjack jest za silna i w ogóle wszystko zaczyna przypominać sceny z anime. Rozumiem te argumenty, choć się z nimi nie zgadzam. Autor wielokrotnie wspomina, iż w niektórych momentach wzorował się na anime, a każdy, kto grał w Fallouta wie, że pod koniec rozgrywki było się niemal niezniszczalnym. No taki świat po prostu, nic się na to nie poradzi.

Podsumowując, polecam tego fanfika każdemu starszemu członkowi fandomu, który szuka sobie czegoś długiego do czytania, a przy tym lubi wielopoziomowe historie i ciekawych bohaterów. Przed chwilą wymieniłem co prawda wady, ale zapewniam, że zalet to opowiadanie ma legion. Pewną niedogodnością może być konieczność czytania w oryginale, gdyż niestety bardzo ambitny projekt przełożenia Project Horizons umarł jakiś czas temu. Z jednej strony szkoda, z drugiej ma to ten plus, iż można ćwiczyć język i nie raz parsknąć śmiechem, widząc lepsze lub gorsze gry słowne. Nie czekajcie zatem i bierzcie się za lekturę. A jeżeli nie chcecie wierzyć temu co piszę, to przytoczę cytat z  fanfika, słowa samej Bogini, które świetnie oddają uczucia, jakie można żywić do tego gargantuicznego opowiadania: „THE GODDESS FINDS THIS VERY THERAPEUTIC!”.

Link do obrazka:[1](https://i.ytimg.com/vi/xOldv82PH6c/hqdefault.jpg) [2](https://i.pinimg.com/originals/c0/ce/7f/c0ce7f39e84da35988bbbfea1b52cccb.jpg) [3](https://i.pinimg.com/originals/15/8b/72/158b72e5cfef5b1ed51ff5cdf66c9428.jpg) [4](http://www.mutabah.net/FoEPH/titleimage2.jpg) [5](https://i.pinimg.com/originals/43/2d/09/432d09d92a2e4dbdbd514113a34dc48e.jpg) [6](https://encrypted-tbn0.gstatic.com/images?q=tbn:ANd9GcQo9TjkFqdldElg33e8RjRsKbYtYKAa-bMaeuONlQ1lQQeCSKu4xw&s) [7](https://i.kym-cdn.com/photos/images/original/000/733/915/489.jpeg) [8](https://i.kym-cdn.com/photos/images/original/000/733/692/e7f.png) [9](https://pbs.twimg.com/media/DhCFoZ1X4AIq3OB.jpg)

Link do źródła: [1](https://www.youtube.com/watch?v=xOldv82PH6c) [2](https://www.pinterest.cl/pin/763782418027157972/) [3](https://pl.pinterest.com/pin/395542779749445727/) [4](http://www.mutabah.net/FoEPH/) [5](https://www.pinterest.cl/pin/515451119843239015/) [6](https://www.nicepng.com/ourpic/u2q8w7t4r5u2e6r5_comment-picture-fallout-equestria-blackjack-whiskey/) [7](https://knowyourmeme.com/photos/733915-fallout-equestria) [8](https://knowyourmeme.com/photos/733692-fallout-equestria) [9](https://twitter.com/sciggles/status/1013457651982794766?lang=it)